

## Suczka w typie owczarka miała być "maszyną" do rozmnażania hodowli. Interwencja opolskiego TOZ

Wczoraj (06.12) pracownicy opolskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami otrzymali anonimowe zgłoszenie o suce w typie owczarka niemieckiego, która przebywa w fatalnych warunkach i cały czas jest poddawana procesowi rozrodczemu w celach zarobkowych. Na posesji inspektorzy TOZ zastali 10 psów w typie owczarka, większość z nich nie miała dostępu do wody.

- W oknie zamkniętej komórki ujrzeliśmy suczkę z kilkudniowymi młodymi. Psy rodziły się na gołej ziemi, wokół były odchody i mocz. Hodowla jest zarejestrowana. Tym bardziej sytuacja urąga Polskiej Federacji Hodowców, bo warunki bytowe psów były dramatyczne - relacjonuje Aleksandra Czechowicz z opolskiego TOZ-u. - Psa nie można zamknąć w piwnicy i kazać mu się rozmnażać, podobnie szczeniaków, dlatego psy zostały interwencyjnie odebrane. Właściciel psów miał zabezpieczyć je weterynaryjnie, nie zrobił tego, więc nie zastosował się do zapisów ustawy, z której wynika, że psy mogą być narażone na utratę życia lub zdrowia. Psy zostały przez inspektorów TOZ zabezpieczone i odwiezione do kliniki weterynaryjnej.

Jeśli wszystko pójdzie dobrze, psy najpóźniej jutro trafią do domów tymczasowych. - Dramatem jest, że suka wciąż pozostaje u właścicieli. Prawnie jesteśmy zablokowani, bo hodowla jest legalna - dodaje Aleksandra Czechowicz.

Opolski TOZ apeluje, aby za każdym razem, kiedy decydujemy się na kupno szczeniaka z hodowli nie sugerować się niską ceną i sprawdzać warunki bytowe zwierząt.